

Milano, Miłość jak trucizna

Był czas, gdy mogliśmy w zgodzie
Razem beztrudnie razem liczyć dni
Nasz świat, wspólne chwile przepadły
Jak żółty, jesienny, zwiędły liść
Co się stało, nie wiem
Jesteś moim wrogiem właśnie dziś
Miłość bywa jak trucizna
Pomyśl dwa razy, nim napijesz się

Złamane serce nie chce cierpieć
Nową drogą pragnie iść
Złamane serce nie chce więcej
Już nie zaufa nigdy ci
Złamanie serce nie chce cierpieć
Pragnie kochać i szczęśliwym być
Złamane serce nie chce więcej
Już dosyć płaczu i pochmurnych dni
Pochmurnych dni

To ja chciałem niebo ci dać
Uchylić rąbka raju bram
Ten czar mógłby wiecznie trwać
Ale dom ze słomy zniszczył wiatr
Już nie mogę patrzeć na ciebie
Nie potrafię, oddalam się
Miłość bywa jak trucizna
Jej słodki smak może zabić cię

Złamane serce nie chce cierpieć
Nową drogą pragnie iść
Złamane serce nie chce więcej
Już nie zaufa nigdy ci
Złamanie serce nie chce cierpieć
Pragnie kochać i szczęśliwym być
Złamane serce nie chce więcej
Już dosyć płaczu i pochmurnych dni
Pochmurnych dni

Złamane serce nie chce cierpieć
Nową drogą pragnie iść
Złamane serce nie chce więcej
Już nie zaufa nigdy ci
Złamanie serce nie chce cierpieć
Pragnie kochać i szczęśliwym być
Złamane serce nie chce więcej
Już dosyć płaczu i pochmurnych dni
Pochmurnych dni

Pochmurnych dni